

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Nemezyusza.  
Jutro: Pelagii pokut.  
Pojutrze: Tomasza ap.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

|                   |   |    |         |        |
|-------------------|---|----|---------|--------|
| Dziś wsch. słońca | 8 | 13 | zach. 4 | 0.     |
| Jutro „           | „ | 8  | 14      | „ 4 f. |
| Pojutrze „        | „ | 8  | 15      | „ 4 f. |

## Czas już największy,

aby zapisać sobie Gazetę na nowy kwartał. Kto chce Gazetę regularnie, bez przerwy odbierać, powinien ją niezwłocznie zapisać. Najlepiej przed 25 pieniądze na Gazetę wręczyć listowemu.

Niech czytelnicy nasi nie ustają w staraniach, nawiasiać tych ospałych i ciemnych do zapisać Gazety, a przysłużą się słusznej sprawie naszej.

Korzyści z czytania dobrej polsko-katolickiej gazety są wielkie, gdyż człowiek z większą oświatą da sobie zawsze prędzej w świecie radę, aniżeli człowiek ciemny.

Na czwartej stronie podajemy dla wygody czytelników kwit do zapisać Gazety, który prosimy wypełnić i wraz z pieniędzmi oddać na poczcie lub listowemu, którzy na tymże kwicie odebrane pieniądze pokwitują.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość niedzielny“ i „Gospodarz“ kosztuje na 1szy kwartał 1904 (na styczeń, luty i marzec) na wszystkich pocztach lub u listowych większych 1 markę, z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujecie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

## Robotnicy polscy w Prusach.

Na podstawie urzędowych zestawień opracował dr. Fryderyk Stutke dziecko, zawierające rozmaite szczegóły, dotyczące robotników przybywających z Królestwa Polskiego i z Galicyi na robotę do Prus. Poniżej podajemy najciekawsze ustępy z tego dzieła.

Stwierdzając brak robotnika na wsi autor dowodzi, że dla przywiązania ludności włościańskiej do rodzinnej ziemi w Prusach uczyniono bardzo dużo, a jednak bezskutecznie; wychodztwo ludności wiejskiej do fabryk trwa dalej. W roku 1871 w całych Niemczech ludność miejska wynosiła 36 proc. a wiejska 63 proc., w roku 1880 ludność miejska 41 proc. wiejska 58 proc., w roku 1890 miejska 47 proc. wiejska 53 proc.

O rozmiarach wychodztwa na czezyńską świadczą następujące liczby: w czasie od 1895 do 1900 wyszło z Prus Wschodnich 7,4 proc. ludności, z Poznańskiego 7 proc., z Prus Zachodnich 4,6 proc., z Pomorza 3,5 proc. ze Ślązka 1,4 proc. — Na miejsce Niemców, wychodzących wbrew życzeniom rządu na południo-zachód, napływają robotnicy polscy ze wschodu. Aby zapobiedz zbyt wielkiemu napływowi robotników polskich do Prus, zostało sprowadzenie tychże w roku 1886 surowo wzbronione. Po 4 latach zmuszony był jednak rząd pruski cofnąć swój zakaz, a obecnie żąda prawo, aby robotnicy z obcych krajów powracali corocznie chociaż tylko na 6 tygodni do swej ojczyzny. Ma to przeszkodzić ich naturalizowaniu się w Prusach.

Następnie opisuje dr. Stutke stósunki dotyczące wychodztwa w poszczególnych prowincjach.

Z Prus Wschodnich wychodzi rocznie

około 30,000 miejscowej ludności, a w ich miejsce przybywają robotnicy z Królestwa Polskiego, którzy pracują od kwietnia do listopada. Zarabiają, stósownie do pory roku mężczyźni od 90 fen. do 1,40 mrk., kobiety i wyrostki od 60 fen. do 1 mrk. Artykuły spożyweze otrzymują w naturze, a koszt ich wynosi dziennie 45 fen. na osobę; prócz tego każdy robotnik dostaje siennik słomiany i koldrę wełnianą. Na koszt podróży od granicy rosyjskiej dostają 3 mrk. na osobę, na drogę powrotną dostają tylko w tym razie, jeżeli robotnik nie zerwie kontraktu.

Z Pomorza wychodzi rocznie około 11,000 ludności miejscowej; miejsce jej zajmują robotnicy z Królestwa i z Galicyi i to od lutego. Wysokość zarobku w tej prowincyi nie podaje.

Z W. Ks. Poznańskiego wychodzi rocznie około 50,000 ludności. Miejsce wychodzców zajmują robotnicy z Królestwa i z Galicyi, od początku marca. Zarabiają dziennie: mężczyźni od 1,25 mrk. do 1,50 mrk., kobiety od 90 fen. do 1,10 mrk. Każdy robotnik może wysłać w ciągu lata do domu najmniej 159 mrk. Robotnicy dostają darmo mieszkanie z opałem i światłem, jako też sienniki słomiane i koldry wełniane. Z rana otrzymują gorącą zupę, na obiad kartofle, ważywa strączkowe i ryż ze słoniną, wieczorem znowu zupę; prócz tego tygodniowo po 10 funtów chleba i po  $\frac{1}{8}$  funta soli i kawy.

Na Ślązku ubytek ludności miejscowej wynosi około 30,000 rocznie. Dawniej przybywali prawie wyłącznie robotnicy z Królestwa, w ostatnich latach stopniowo zaczyna się wzmacniać napływ robotników z Galicyi, Węgier, a nawet Włoch. Zarobek dzienny wynosi dla mężczyzn od 90 fen. do 1 mrk., dla kobiet i wyrostków od 70—80 fen., za nadzwyczajne roboty placą od 10 do 15 fen. za godzinę wigocęf. Kara za niestawienie się do roboty wynosi 50 fen. Pożywienie wydawane jest według ściśle ustanowionej ugody, przyczem gotowaniem strawy zajmują się kolejno żony robotników, za co dostają dzienną placę od pracodawcy: odnośna kobieta musi też uprzątnąć mieszkanie dla 300 ludzi.

Do Brandenburgii, nie licząc Berlina, przybywa rocznie przeszło 8000 robotników obcych. Mężczyźni zarabiają dziennie stósownie do pory roku od 1,60 do 2 mrk., wyrostki od 1,20 do 1,60 mrk., kobiety od 1,10 do 1,50 mk. Na koszt podróży otrzymują 8 do 10 mk. stósownie do odległości.

W Hessen-Nassau zatrudniano dawniej robotników niemieckich ze wschodu, od r. 1899 zaczynają się atoli ukazywać robotnicy obcy, wyłącznie z Królestwa. Zarobek przy 12 godzinnej pracy wynosi dla mężczyzn 1,60 do 2 mk., dla kobiet od 1,25 do 1,50 mrk., Kontrakty w tej prowincyi zawierają zwykle ten warunek, że robotnicy obcy mają zawarowany zarobek minimalny, który w r. 1899 wynosił 230 mk., a w 1902 r. 280 marek.

Do Hanoweru przybywają robotnicy z Królestwa i Galicyi w początkach lutego. Dostają dziennie mężczyźni 1,60 mk., wyrostki 1,25 mk., kobiety 1,10 mk. Na koszt

podróży od granicy rosyjskiej otrzymują 3 do 4 mk. Za niektóre roboty, jak n. p. sprzęt zboża, kopanie buraków itd. placą ustanowiona jest na innych zasadach.

Robotnikom polskim wystawia p. Stutke dobre świadectwo. Pisze, że praca ich jest tańsza, pijaństwu i kradzieżom oddają się tylko jednostki, które uważać należy za wyjątki podczas roboty rzadko kto pije; kobiety, w ogólności zachowują się bez zarzutu. Robotnicy polscy ujawniają ogromną oszczędność, umiarkowanie w jedzeniu, nieraz prawie zupełnie odmawiając sobie mięsa.

## Co tam słyszać w świecie?

— **Niemcy.** Na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentu przemawiał jako pierwszy poseł Bebel, który, jak zwykle, smagał rząd bez litości. Najzaciebiej uczeplł się kanclerza Bülowa i zarzucał mu, że nie ma zdolności, aby móz zrozumieć zasady socjalizmu. Kanclerz hr. Bülow odpierał zarzuty Bebla i wykazywał, że gdyby socjaliści rej wodzili, to byłaby ciężka niewcła. Bo już dziś dopuszczają się przymusu wobec tych, którzy na ich zasady przewrotne się nie piszą. Minister wojny von Einem odpierał zarzuty, jakie uczynili posłowie Richter i Bebel władzom wojskowym i oświadczył stanowczo, że rząd cierpieć tego nie może, aby socjalizm zakradał się między żołnierzy, bo żołnierzom socjalistom nie możnaby ufać. W końcu wystąpił poseł Stoecker, były pastor; dowodził, że socjaliści chcą ludowi wiażyć religią, a w końcu wyraził nadzieję, że z czasem robotnicy przekonają się, że socjaliści nie zdolni są ich uszczęśliwić. Na wtorkowym posiedzeniu najprzód przyjęto tymczasowy układ handlowy z Anglią, a potem dalej obradowano nad wydatkami państwowymi. Na tem zakończyły się rozprawy. Potem przyjęto jeszcze nagły wniosek o powstrzymanie postępowania karnego przeciwko posłowi Kulerskiemu. Wreszcie naznaczył prezydent hr. Ballenstrem przyszłe posiedzenie parlamentu na 12-go stycznia i życzył wszystkim posłom wesółych świąt i szczęśliwego Nowego Roku. A zatem posłowie już od wczoraj rozjechali się do domów na święta.

— Nowy członek izby panów. Cesarz powołał do izby panów Arnolda v. Siemens, kierownika słynnej firmy berlińskiej Siemens i Halske.

— Przeszło 1500 przypadków znęcania się nad żołnierzami. Pod takim zarzutem stawał wczoraj podoficer Franz z 85 pułku piechoty przed sądem wojskowym w Rendsburgu. Oskarżony, według »Hamb. Fremdenblattu«, był podczas rozprawy zupełnie obojętnym. Przyznał się do kilku cięższych przypadków, co do cięższych oświadczył, że to były tylko »zarty.« Wyroku jeszcze nie ogłoszono.

— Polowania dworskie rozpoczynają się jutro w Góhrde. Weźmie w nich udział cesarz Wilhelm, a także wielki książę rosyjski Włodzimierz, który skorzystał z zaproszenia i dziś wieczorem przybywa z



niósł tak ciężkie poparzenia, że leży niebezpiecznie chory.

**\* Królewiec.** Konduktor Martschin stał, prowadzący w niedzielę pociąg towarowy z Tczewa do Królewca został na stacji Mühlhausen przez inny pociąg przejechany i natychmiast ducha wyzionął.

**\* Sztum.** Sprzeniewierzona przez dawniejszego kasyera miejskiego Krügera suma, wynosi według dotychczasowych obliczeń 6000 m. Krüger uprawiał swe rzemiosło już od roku 1901 i wykryto już coś 40 wypadków. Gdy swego czasu wykryto fałszerstwa, kazało miasto spisać hipotekę w wysokości 10 tysięcy m. na własność Krügera, aby się przez to ubezpieczyć. Krótco jednakowoż po aresztowaniu Krügera ogłoszono nad majątkiem jego konkurs, a wierzyciele zapretowali przeciw postępowaniu magistratu.

**\* Ełbląg.** Mistrz murarski Weinberg, który wykonywał budowę domu ehorych, znikł od kilku dni bez śladu. Pozostawia on po sobie niemiłe wspomnienia, bo znaczne długi i sfalszowany weksel.

**\* Gdańsk.** Służąca Marya Zimmermann opuściła w sobotę potajemnie służbę zabierając ze sobą na pamiętkę zakiet swojej pani wartości 36 mk. Kradzież niebawem jednak spostrzeżono, a ponieważ podejrzenie padło na służącą, przeto została aresztowana. — Robotnik Kenthak, upatrzywszy sobie stósowną chwilę, porwał z woza miech kawy i czmychnął. Kradzież spostrzeżono jednak dość wcześniej i puszczono się za złodziejem w pogoni. Gdy ten spostrzegł, że go ścigają, rzucił miech, przyczem zgubił swoją kartę do lepienia znaczków. Ta go zdradziła i doprowadziła do kozy.

**\* Gdańsk.** »Niebezpieczne« zegarki. Sąd ławniczy w Gdańsku skazał, jak donosi »Gesellige«, zegarmistrza p. Juliana Lisfińskiego na 1500 marek lub, 6 tygodni więzienia za to, że sprzedawał zegarki z herbem polskim i napisem: »Boże, zbaw Polskę!«

**\* Itawa.** Straszny wypadek zaniepokoił w poniedziałek przed południem miasto nasze. Właścicielkę składu papieru, panią Selme Michle i jej troje dzieci w wieku 8, 7 i 6 lat znaleziono nieżywych w mieszkaniu. Jak się wykazało, pani M. sobie i dzieciom odebrała życie przez wdychanie gazu, odkręciwszy kurki. Wszystkie usiłowania lekarza, aby zaszczepionych przywrócić do życia, były bezskuteczne. Pani M., choć nie robiła świetnych interesów, miała jednak dość dobre utrzymanie a do tego bogatych krewnych. Zdaje się więc, że nie troska o chleb spowodowała ją do samobójstwa i dzieciobójstwa. Przypuszczają, że pani M., która była w ostatnim czasie cierpiącą i zażywała wiele merfiny w przystępie obłędu umysłowego popełniła zbrodnię.

**\* Lębork.** W nocy na niedzielę spalili się na majątku rycerskim Słojkowie należącym do p. v. Fliessbach chlew i stajnia. 22 konie i 50 świń zginęło w płomieniach. Ogień został podobno podłożony przez pewnego robotnika.

**\* Malbork.** Nieszczęśliwy wypadek

wydarzył się u posiadziela Friesen w Hejbudzie. Zatrudniony przy młóckarni chłopak dostał się w koła, a ponieważ nie zdołano maszyny zaraz zatrzymać, zmażdżyła go ta do niepoznania. Śmierć nastąpiła na miejscu.

**\* Toruń.** Zamachu na życie siostry swej dopuścił się tutaj w przeszły poniedziałek jubiler p. Walter Koliński, który wtargnął do pomieszkania tejże, zamężnej za kupcem Puttkamerem i zażądał pieniędzy. Gdy p. Puttkamerowa odmówiła, wystrzelił do niej K. kilkakrotnie z rewolweru. Jedna z kul przeszła nieszczęśliwej płuca.

**\* Kościerzyna.** Ciekawy proces toczył się przed tutejszym sądem: Kupcy Polacy urządzili u p. Turskiego zabawę, na której był także według opowiadania młynarza Hartmanna nauczyciel Borck. Wykazało się jednakowoż, że to była nieprawda i nauczyciel zaskarżył młynarza Hartmanna o obrazę. Sąd uwolnił oskarżonego, ponieważ bywanie nauczycieli pruskich na polskich zabawach nie hańbi, ani nie poniża ich w oczach publiczności i zatem nieuzasadniony zarzut, który uczynił nauczycielowi oskarżony, nie zawierał obrazy.

**\* Tczew.** W Starempolu 15-letnia dziewczyna powiła w tych dniach syna. Potrafiła ona swój stan ukrywać aż do ostatku. Ojcu swemu zeznała teraz, że miała stósunek z około 15 (!) mężczyznami, przeciw którym ojciec i teraz dziadek stawiał wnioski karne do sądu w Malborku. Nie ma co mówić — kultura się szerzy.

**\* Inowrocław.** W pewnym hotelu odebrał sobie życie podróżujący Abraham Luchs, który przeciał sobie gardło. Luchsa ściga policja drezdeńska listami gończymi, a gdy L. się dowiedział, iż policja inowrocławska dopytywała się o niego, targnął się na swe życie, raniwszy się atoli tylko lekko. Rannego odstawiono do lazaretu, gdzie lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

**\* W Poznaniu** toczył się przed izbą karną proces przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi »Dz. Pozn.« o obrazę nauczycieli, której oskarżony miał się dopuścić w artykule o dodatkach dla urzędników na kresach wschodnich. Prokurator wniósł o 6 tygodni więzienia, sąd skazał osk. p. Kuczewskiego na 300 mk. kary pieniężnej.

**\* Mogilno.** W sobotę po południu przejechał pociąg pomiędzy Gniezmem a Trzemesznem pewnego palacza z Gniezna. W czasie jazdy usunęła się zasówka przy pudle od popiołu w lokomotywie, tak, iż pociąg stanął. Gdy pociąg był jeszcze w biegu, zeskokczył palacz, chcąc czemprowadzić zasunąć pudło, lecz dostał się pod koła maszyny, która przejechała go. Gdy pociąg stanął, znaleziono nieszczęśliwego pod kołami maszyny z zmażdżoną klatką piersiową.

**\* Z pod Ostrowa** donoszą o dwóch strasznych wypadkach. W Kaźmierzu zabił w niedzielę podczas sprzeczki gospodarz Winiarski swego sąsiada Dryjańskiego. Teżoż dnia wieczorem napadł na drodze pod Orlą rob. Pas z Orli gospodarza Zurawskiego, obrabował go i tak ciężko po-

ranił, że nieszczęśliwy jeszcze tej samej nocy umarł. Mordercę aresztowano.

**\* Berlin.** Walka z obłąkaną. Straszna scena odbyła się na dachu domu pod numerem 16 przy Friedrichstr. W przystępie obłąkania wyszła stróżka domu H. z mieszkania swego na podaszku na dach, zaczęła wydawać dzikie okrzyki i zamierzała rzucić się na podwórce. Mąż jej wyrwał zamknięte przez nią drzwi, wybiegł za nią na dach i pochwycił ją w sam czas. Nastąpiła teraz pomiędzy małżeństwem okropna walka; obłąkana biła, kopała i gryzła, chcąc przemocą wyrwać się z rąk męża; ten nadludzkim wysiłkiem zdołał ją przytrzymać tak długo, dopóki nie nadbiegli mieszkańcy domu i obojgu z dachu sprowadzili do mieszkania. Kobietę jeszcze w ten sam dzień odwieziono do Daildorfu.

**\* W Elerfeldzie** przed izbą karną stał profesor Deditus z Barmen, oskarżony o niehumanne potrąbowanie chłopca, kwintanera Buschera. Cięty profesor miał zwyczaj chwytać uczniów za kołnierz, wielkie palce wsuwać im pod brodę i tak przyciskał ich do ściany. Podobnie postąpił sobie z Buscherem, który upadł i uderzył głową o ścianę. Chłopczyk zachorował, a dopiero krótko przed śmiercią wyznał, jak go profesor ukarał. Lekarze stwierdzili, iż chłopiec umarł wskutek potrąbowania. Prokurator wniósł o 6 miesięcy więzienia, lecz izba karna przekazała sprawę przed sąd przysięgłych, wywodząc, że w tym wypadku chodzi o rozmyślne poranienie, wskutek czego śmierć nastąpiła (vorsätzliche Körperverletzung mit tödlichem Ausgang).

**\* Baltimore.** Dokładny adres. Ze Stanów Zjednoczonych wysłano do Anglii list, zaadresowany jak następuje: »Jeo Lepis, żebrak, ślepy na jedno oko, jeździ w swoim wózku, ciągniętym przez czarnego psa — Anglia«. List ten, po dłuższej wędrówce, doszedł do rąk adresata, żebraka, wólcącego się we własnym wózku po drogach angielskich. Otrzymałszy ów list, pochodzący od przyjaciela, który wywedrował do Ameryki, Jeo odpowiedział natychmiast pod adresem następującym: »Jakób Level, rudy, kuternoga, w własnym wózku lub w więzieniu«. I ten list po dłuższej wędrówce doszedł właściwych rąk.

## Rozmaitości.

**Dżuma w Indjach.** Wraz z nastaniem jesieni dżuma szerzy się w Indjach gwałtownie. W pierwszym tygodniu października liczba zmarłych wynosiła 14,000. Z tego przypadku na samą prezydenturę bombajską 9,000. Najbardziej szerzy się zaraza w Allahabadzie, Cawnpore i Meerut. Szczepienie dżumy okazało się skuteczne. Z 1,200 osób zaszczepionych tylko 12 na dżumę zachorowało, a jedna tylko zmarła. Wobec niepokonanego uporu niepodobna jednak zaprowadzić szczepienia przymusowego.



15 proc. rabatu

przy odbiorze 100 cygar lub  
papierosów udzielam do  
24 grudnia.

Engling,

skład cygar  
rog ul. Prostej i Krzywej.

Powinśzowania na

Nowy Rok

wykonuje gustownie  
drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.



## GWIAZDKA

przed progiem, kto zatem jeszcze nie zakupił dotąd swych towarów na gwiazdkę niech się natychmiast uda do składu

**J. Lewandowskiego, Richtstr. 28.**

bo nietylko meble, lustra itd. jak najtaniej ale i do gwiazdki stósowne figury, stoliki, obrazy, stendry do figur lub kwiat, jak najtaniej zakupić tam może.

**Jakób Lewandowski.**



# Wyprzedaż!

Ponieważ przeprowadzka do mego domu w ulicy Gutsztackiej nr. 2 z mym wielkim zapasem flaszek win i spirytuosów bardzo wiele czasu i szkody wymaga, sprzedaje teraz już przy zakupie 10 flaszek po cenach tańszych. Są pomiędzy tymi wiele znakomitych gatunków, leżące już przeszło 20 lat w mych sklepach.

Wina czerwone i białe  
Wina Bordeaux  
Włocskie, austriackie i hiszpańskie  
wina czerwone

Białe i czerwone wina reńskie  
Mozelskie, Szery i Wermuta  
Słodkie i wytrawne wina węgierskie, od taniach do najdroższych  
Stary i dobry Madejra i Malaga  
Białe i czerw. wina burgundzkie  
Wino kapowe, Kap Constanca  
i wiele innych gatunków win greckich.

**20 gatunków szampa**  
**pana** z najlepszych fabryk Niemiec i Francji

Wysyłka następuje franko, włącznie flaszek i kist. **Prosimy zażądać cenników.**

## Richard Wichura,

hurtowny handel win, OLSZTYN, ulica Wilhelmowska nr. 12.

**Portwein**, szwedzki i burgundzki punsz, **araki**, runy i koniaki w znanych dobrych jakościach

**75 gatunków prawdziwych i nasładowanych likierów**, od najtańszych do najdroższych  
**Koniak fine Champagne**

od Jules Robin & Co., La Granda Marqé, Meunie & Co., Martel & Co., Bisquit Duboché & Co., James Hennessy & Co. w oryginalnym odciągnięciu z 1, 2 i 3 gwiazdami.

**Cygara** i importy od 25 do 1000 marek za 1000 sztuk.

# Kto?

chcę **dobrą i trwałą gotową garderobę dla mężczyzn i chłopców** zakupić, która przede wszystkim **trwale jest szyta i dobrze leży**, nie jak garderoba, która kupiona bywa ze składów innych, licho wykończona i z kiepskiej materii, ten niech się uda do niedawno urządzonej

## olsztyńskiej fabryki garderoby

z maszyną do przykrawania,  
właściciel **JACOB LEVY**, rynek 20,

obok p. Struwe na parterze i pierwszym piętrze.

Tamże zatrudniony jest długoletni **doświadczony przykrawacz**, który **ma pod sobą około 40 mii strzy krawieckich** i z różnych gatunków suknamaterii przykrawa rzeczy, i który daje baczenie na to, aby rzeczy przez niego dobrze przykrajane, także przez krawców **elegancko, jak na miarę**, wykończone zostały.

Wielki wybór kozuchów do podróży i chodzenia jako i jopów kozuchowych

Zimowe paltoty męskie o ile zapas starczy już od 10 m. począwszy.

# Na gwiazdkę

polecam najpiękniejszą

## mąkę do placków

po jak najtańszych cenach. Jako specjalność polecam mąkę dyamentową, kryształową i „Edelweiss“ z młyna Wilhelmsburg, **Georg Plange** w Hamburgu.

✪ Sprzedaż mąki „HOHENZOLLERN“ ✪  
właściciel **S. Goldstand**, przy aptece »Hohenzollern«.

Za redakcją odpowiedzialny (w zastępstwie) Władysław Piemiężny w Olsztynie. — Druk i nakład Sewera, na Piemiężnego w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)

# Na Święta

polecam **pszenną i rzanną mąkę** najlepszych gatunków z toruńskich i grudziądzkich młynów **taniej**, jak w mieście, jako i wszelkie towary kolonialne po cenach miejskich.

## K. Lewandowski

karczmarz w Stawigudzie.

Polecam się do szczepienia przeciw czerwonce, pomocy przy porodzie bydła itd.

**Unters pann,**

praktyczny weterynarz,  
Olsztyn, koszary dragonów.

# Na gwiazdkę

polecam

wina palestyńskie

na wielu wystawach złotymi medalami premiiowane.

|                     |     |       |         |
|---------------------|-----|-------|---------|
| Jawa białe med.     | 1/3 | litra | 1,90 m. |
| Jawa białe med.     | 1/4 | litra | 0,95 m. |
| Jawa Muskat         | 1/3 | litra | 2,10 m. |
| Jawa Muskat         | 1/4 | litra | 1,05 m. |
| Jawa czerw. słodkie | 1/2 | litra | 2,20 m. |
| Jawa czerw. słodkie | 1/4 | litra | 1,10 m. |
| Libanon             | 1/2 | litra | 2,40 m. |
| Libanon             | 1/4 | litra | 1,20 m. |
| Libanon wybór med.  | 1/3 | litra | 2,80 m. |
| Libanon wybór med.  | 1/4 | litra | 1,40 m. |

**Do 24 grudnia udzielam 20 procent rabatu.**

**Engling,**

róg ul. Prostej i Krzywej.

# Posiadłość

w dużej Purdzie składająca się z budynku i szopy murowanej i pod dachówką stodoły we wsi i około 40 morgów dobrej roli, z dobrymi łąkami i torfem, w trzech parcelach, mam zamiar sprzedać w całości, lub każde z osobna zgłosić się można każdego czasu.

**Jan Zientara.**

## 3 do 4

**gimnazystów**

znajdzie od zaraz lub później dobrą pensją. Gdzie? powie ekspedycyja „Gazety Olsztyńskiej.“

Kwit do zapisania „Gaz. Olsztyńskiej“ na poczeie.

## Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen »Gość Niedzielny« und »Gospodarz« aus Allenstein für das I. Vierteljahr (Januar Februar, März) und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 25 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 Mk. (und 25 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

den ..... 1903

Kaiserl. Post

# Na gwiazdkę

polecam mój bogato sortowany skład

✪ szkła i porcelany, ✪

● serwisy do kawy, ●  
elegancko dekorowane **3,50 m.**

## cylindry

do lamp tuzin **35 fen.**, 3 sztuk 10 fen.

## A. Rozek,

skład porcelany.

ulica Krzywa (Krumstrasse). 32  
Doosze o nadejściu **złoty rybek.**

## Całkowita wyprzedaż

mego składu obuwia z powodu zwinięcia interesu.

## N. Grau,

ulica Prosta 36.

U posiadziela **Zawadzkiego w Gedajtach** sprzedane będą dnia 28 bm. przed pół o 10-tej

dwie nowe flinty

za natychmiastową zapłatą.

## Sprzedaż drzewa.

Z nadleśnictwa Purdy odbędą się w I. kwartale 1904 r. sprzedaże drzewa jak następuje: 5 stycznia w Bartóltach, 12 stycznia w Marcinkowie; 2 lutego w Bartóltach, 9 lutego w Marcinkowie; 1 i 29 marca w Bartóltach, 22 marca w Marcinkowie.